

Uniwersalność do potęgi

Yamaha RX-V3900

Robert Pliszka



Amplitunery coraz bardziej przypominają współczesne telefony komórkowe. Ich użytkownicy, ciesząc się rozbudowaną „bajerologią”, często zapominają, do czego większość gadżetów służy. Nie inaczej jest w przypadku Yamahy RX-V3900.

Urządzenie oblepiono nalepkami z oznaczeniami najnowocześniejszych technologii multimedialnych, a w materiałach reklamowych o dźwiękowym potencjale wspomina się jakby od niechcenia. A przecież właśnie dobre brzmienie powinno być w całej zabawie najważniejsze.

Większość dużych producentów sprzętu AV co roku robi zamieszanie w swoich katalogach; wprowadzają nowe modele lub nawet odświeżają całą ofertę. Yamaha nie wyłamuje się z tej tendencji. Wprawdzie tempo zmian nieco ostatnio zwolniło, ale nowe urządzenia pojawiają się regularnie. RX-V3900 to kolejne z nich. Zastępuje bardzo dobrze przyjmowany model RX-V3800. Czy jest lepszy dźwiękowo? Na pewno oferuje więcej funkcji, zwłaszcza multimedialnych.

Budowa i wyposażenie

RX-V3900 to produkt z dość wysokiej półki, co widać na pierwszy rzut oka. Ma-

sywność przedniej ścianki wzbudza respekt. Większość regulatorów schowano pod uchylną klapką. Pomarańczowy wyświetlacz Yamaha stosuje od dawna. Literki i rozmaite znaczki przekazują sporo danych, jednak komunikaty nie zawsze są czytelne. Niektóre ważne informacje, jak np. poziom wzmocnienia w decybelach, okazują się słabo widoczne z dalszej odległości.

Wyposażenie należy określić jako przebogate. RX-V3900 zawiera komplet dekodowników, obsługujących większość spotykanych współcześnie standardów zapisu dźwięku. Procesor Cinema DSP pozwala ubarwiać soundtracki 22 rodzajami dodatkowych efektów. Yamaha może także pełnić rolę tu-

nera internetowego i odtwarzać pliki, znajdujące się np. na dysku komputera. Niestety, zabrakło komunikacji bezprzewodowej z domową siecią, więc musimy korzystać z połączenia kablem Ethernet.

Imponująco przedstawia się sekcja wideo. Yamaha skaluje zarówno wizję cyfrową, jak i analogową do rozdzielczości 1080p. Progresywne skanowanie odbywa się za pośrednictwem zaawansowanej technologii PRoP (Progressive ReProcessing).

Na tylnej ściance znalazły się gniazda w chyba wszystkich obecnie używanych standardach transmisji obrazu i dźwięku. Najważniejsze są jednak terminale HDMI w wersji 1.3a. RX-V3900 ma ich aż sześć, w tym 4 wejścia i 2 wyjścia. Pamiętano także o posiadaczach iPodów. Japoński amplituner wyposażono w złącze, dostępnej jako opcja, stacji dokującej. Pliki muzyczne możemy też odtwarzać za pośrednictwem gniazda USB na przedniej ściance.

To wszystko ukryto pod uchylną klapką.



Plastikowe gniazda głośnikowe są średniej jakości i, jak to u Yamahy, jest ich trochę... za dużo. Dodatkowe terminale służą do podłączenia kolumn nagłaśniających 2. i 3. strefę albo podsufitowych głośników efektowych Presence.

Wnętrze nie kryje niespodzianek. Transzystory mocy przykręcono do masywnego radiatora z aluminium. Zasilanie oparto na średniej wielkości transformatorze rdzeniowym i dwóch sporych kondensatorach. Montaż jest schludny i przejrzysty. Uniknięto płątaniny kabli, łączących poszczególne sekcje.

Obsługa Yamahy jest prosta, jeśli tylko skorzystamy z przejrzystego animowanego menu ekranowego. Kalibrację można przeprowadzić ręcznie albo za pośrednictwem mikrofonu pomiarowego, który współpracuje z systemem YPAO.

ne źródło wizji, jakie może się znaleźć w systemie. RX-V3900 może też służyć jako mikser sygnałów wizyjnych i za pośrednictwem HDMI wysyłać je do wyświetlaczy po uprzednim skanowaniu i przeskalowaniu. To ostatnie działa dobrze i nawet słabej jakości sygnał zyskuje na stabilności.

Dźwięk

Porównując dane techniczne, można dojść do wniosku, że RX-V3900 to swoiste perpetuum mobile, które oddaje więcej mocy niż pobiera. Trzeba jednak przyznać, że kwestie zasilania i dawkowania prądu poszczególnym końcówkom mocy rozwiązano wzorowo. W kinie nagłe impulsy dynamiczne były oddawane natychmiast, nawet przy wysokim poziomie głośności. Niskie dźwięki miały też świetny impakt, choć dało się zaobserwować kompresję czę-

średni zakres. Brzmienie może się wtedy stać zbyt suche i kliniczne.

Rewelacyjne okazały się natomiast efekty dookólne. Wydaje się, że właśnie w dziedzinie sugestywnego kreowania przestrzeni wokół widza dokonał się w ostatnich latach największy postęp. Procesor Yamahy nie grał wg schematu przód-tył, ale tworzył dźwiękowy spektakl, wspianiale ubarwiając filmowe widowiska. Zwłaszcza materiał z Blu-raya wypadł imponująco. Dźwięk był dosłownie wszędzie, a każdy odgłos można było łatwo zlokalizować i zidentyfikować.

Konkluzja

Gdyby nie szaleństwo na rynku walut, Yamaha mogłaby stanowić okazję sezonu. Niestety, o mały włos, a wzmacniacz ten przeszedłby do wyższego przedziału cenowego. Jego cena zmieniała się nawet w czasie testu. No cóż, chyba trzeba się przyzwyczaić, że sprzęt AV „trochę” zdrożał. Nie zmienia to faktu, że RX-V3900 to uniwersalny i godny polecenia amplituner.

Piloty koloru nie zmieniają.



Yamaha RX-V3900

Dystrybucja: Audio Klan
Cena: 7900 zł

Dane techniczne

Wyjścia głośnikowe:	7+4
Moc:	7 x 140 W/8 Ω
Zniekształcenia harmoniczne:	0,04 %
Stosunek sygn./szum:	100 dB
Pasma przenoszenia:	10 Hz – 100 kHz
Zalecana impedancja kolumn:	4-8 Ω
Wejście/wyjście cyfrowe:	koaks, toslink, HDMI, USB
wielokanałowe:	7.1/7.1
Transmisja obrazu:	kompozyt, S-video, komponent, HDMI
Dekodery:	DD, Dolby Digital EX, Dolby Digital Plus, Dolby True HD, DTS Digital Surround, DTS 96/24, DTS-ES Matrix 6.1, DTS-ES Discrete 6.1, DTS-HD Master, DPL, DPL II, DTS Neo 6, THX Surround EX, Circle Surround, HDCD
Dodatki:	HDMI 1.3a, konwersja wizji A/D, system automatycznej kalibracji YPAO, 2 dodatkowe strefy, procesor Cinema DSP z 22 programami, łącze Ethernet
Wymiary (w/s/g):	18,1/43,5/43,9 cm
Masa:	17,4 kg

Ocena

Brzmienie (surround):	●●●●●
Brzmienie (stereo):	●●●●○
Wyposażenie:	●●●●●
Jakość/cena:	●●●●●



RX-V3900 jest także dostępny w czerni.

Pilot przeszedł sporą przemianę i obecnie prezentuje formę przejściową pomiędzy kształtem archaicznym, pamiętającym czasy VHS, a współczesnym. Układ przycisków nadal przypomina skomplikowany kalkulator, ale przynajmniej doszło do podświetlenia większości przycisków. Do obsługi 2. strefy dodano mniejszy „remocik”.

Obraz

RX-V3900 to amplituner audio/video, więc kilka słów o jakości obrazu należałoby napisać. Zwłaszcza że pełna kompatybilność z Blu-rayem wymaga, by dźwięk i obraz przechodziły przez złącza HDMI. W teście nie zauważyłem znaczących różnic w jakości obrazu HD, przesyłanego bezpośrednio, jak i za pośrednictwem japońskiego amplitunera. Blu-ray to jednak nie jedy-

stotliwości poniżej 60 Hz. Od czego jednak subwoofer. W stereo instrumenty takie jak gitara basowa czy kontrabas grały dźwiękiem szybkim i precyzyjnym, ale bas pozostał twardawy i skupiony na wyższym podzakresie. Naprawdę niskie dźwięki były w zasadzie tylko sygnalizowane.

Lepiej wypadła reprodukcja pozostałych częstotliwości. Nie było śladu ocieplenia, charakterystycznego dla tańszych modeli Yamahy. Dało się nawet zauważyć niewielkie rozświetlenie wysokich tonów. Dzięki temu brzmienie nabierało lekkości i stawało się przejrzystsze. Rzetelność odtwarzania średnicy nie budziła zastrzeżeń; można było wprawdzie zauważyć surowość, jednak nie na tyle, by słuchanie przestawało sprawiać przyjemność. Trzeba jednak pamiętać, że Yamaha nie jest partnerem dla kolumn, które schładzają lub wycofują

Galeria gniazd wszelakich.

